Autor: Kacper

Minęły już trzy miesiące odkąd mieszkam sam jak palec w małym mieszkanku, w Londynie i studiuje na Uniwersytecie Londyńskim. Cały czas, zastanawiam się, co ja tutaj robię. Coraz bardziej przekonuję się, że to jednak nie mój kierunek. A może tak w ogóle rzucić studia i zacząć pracować. Hmmm. Jedyne cieszy mnie to, że nie muszę rano wstawać jak w szkole średniej, więc wieczorem mogę się spotkać z kolegami albo wyskoczyć na meczyk.

Mój nieszczęsny budzik zadzwonił dziś o 10:15, mogę przyznać, że jestem wyspany, choć przydałby się już piątek, piąteczek.

Wczoraj z Robertem i Lukasem wróciliśmy dosyć wcześnie, bo nie było z nami Oliviera, który zawsze wymyśla nam jakieś zajęcia. Stwierdziłem, że mam jeszcze godzinkę, więc postanowiłem zrobić sobie jajecznicę, otworzyłem lodówkę i moim oczom ukazała się pustka, tak jak w mojej głowie na wykładach u pani profesor Elizabeth. Przypomniałem sobie, że zapomniałem wczoraj zrobić zakupów. Czemu tu nie ma babci, ona by tego dopilnowała, pomyślałem po chwili. Zostało mi tylko do wyboru: jedzenie na mieście albo głodówka. Ale czy zdążę zjeść na mieście? Do wykładu zostało mi pięćdziesiąt minut, a autobus mam o równej jedenastej. W sumie nie chce mi się tak bardzo jeść, jeden dzień bez jedzenia mi nie zaszkodzi. Poszedłem na przystanek i pojechałem na uniwersytet, wchodzę i nagle widzę Rossie, ale ona jest piękna. Rossie jest w moim wieku, studiuje ten sam kierunek, co ja. Jest piękną pół-Polką, pół-Amerykanką. Ma piękne kręcone włosy i brązowe oczy i chyba mnie lubi. Wydaje mi się, że nie rzuciłem tych studiów tylko ze względu na nią. Nagle wpadła mi myśl, żeby ją zaprosić na jakiś sok po wykładach, ciekawe czy się zgodzi? Podejdę i się zapytam.

- Hej Rossie! – krzyknąłem.

- Hejka Kacper – odpowiedziała.

- Mam pytanko, miałabyś ochotę wybrać się ze mną po wykładach na jakiś soczek albo ciastko? – spytałem.

- Hmmm, czemu nie – odpowiedziała

- To do zobaczonka – krzyknąłem uradowany od ucha do ucha.

Mija już 2 godzina, jeszcze tylko tyle ile minęło i spotkam się z najpiękniejszą dziewczyną w całym Londynie. Ale o czym będę z nią rozmawiał, no chyba nie o pogodzie, tym bardziej o nauce. Ciekawe czy ona w ogóle mnie lubi, a może będziemy kiedyś razem, wtedy to bez wahania nie zmieniałbym kierunku studiów. Minęły już dwie godziny i profesor w końcu skończyła swoje mądre opowieści, z których nic nie wiem, bo nie słuchałem. Wyskoczyłem pierwszy z sali i czekałem na Rossie przed wejściem. Poszliśmy do jej ulubionej kawiarni na rogu dwóch głównych ulic w Londynie. Tak nam się świetnie rozmawiało, że straciłem rachubę czasu. Gadamy tak już trzecią godzinę, gdy Rossie zorientowała się, że tyle czasu już minęło od skończenia wykładów. Obiecała, że w najbliższym czasie zgodzi się na kolacje w restauracji i wspólnych pogaduchach.

Tego zdarzenia nigdy nie zapomnę, dzięki niej uświadomiłem sobie, że chce nadal studiować ten kierunek razem z nią. Już nie mogę się doczekać jutra, aż ją zobaczę, jak dobrze, że jutrzejsze wykłady trwają 6 godzin. Mam nadzieje, że usiądę koło Rossie.

Autor: Natalia

Wiedza, jaką chciałabym pogłębić w niedalekiej przyszłości nie ma żadnego związku z moimi teraźniejszymi zainteresowaniami. Do niedawna myślałam, ze mój przyszły zawód będzie związany z muzyką. Zrozumiałam jednak, że granie na instrumencie nie jest moja największą pasją.

W okresie wakacyjnym byłam na pięciogodzinnych zajęciach w Małachowiance. Wchodząc o budynku szkoły nie myślałam, ze w tak krótkim czasie pokocham kompletnie inna dziedzinę nauki – astronomię.

Nie wiem jeszcze jaką prace można znaleźć z takim wykształceniem, ale spędzenie pięciu lat sam na sam z Wszechświatem wydaje mi się propozycja nie do odrzucenia.

Chciałabym kierować się w życiu pasja i uczyć się przedmiotu, który interesuje mnie od młodych lat. Mimo, ze mam na to szansę, wolałabym kierować się rozsądkiem, Anie marzeniami. Uważam, że ciężko znaleźć pracę z magisterskim wykształceniem astronoma, wiec rozważałam jeszcze drugą opcję.

W sierpniu, kiedy moja noga wyleczyła się ze złamania, zaczęłam chodzić na rehabilitację. Zainteresowałam się zawodem mamy mojej przyjaciółki i odnalazłam pozytywną stronę fizjoterapii. Zafascynowałam się tym, że dzięki własnej wiedzy można znaleźć odpowiednie „lekarstwo" na fizyczne kontuzje.

Zastanawiam się, jak mogłam zainteresować się dwiema tak różnymi dziedzinami. Razem z muzyką, którą zajmuję teraz, wszystkie te nauki mogą stworzyć ciekawe połączenie.

Jeśli uda mi się podjąć decyzję w bliskiej przyszłości, postaram się uczęszczać na zajęcia w pewien sposób powiązane z moim przyszłym zawodem. Mimo mojego braku zdecydowania jestem pewna, że jeśli pokieruję się rozumem i intuicją będę robiła w życiu rzeczy, które sprawiają mi przyjemność i radość.

Podczas decyzji o miejscu studiowania wzięłam pod uwagę wiele miast. Rozważałam nawet wyjazd do Dublina, ale uważam , ze nasz kraj jest miejscem, w którym chciałabym uczyć się zawodu.

Autor: Dawid

Moją pasją są samochody. Interesuję się wszystkim, co jest z nimi związane i dlatego chciałbym zostać mechanikiem. W związku z tymi moimi wspaniałymi studiami, chciałbym się „podciągnąć" w nauce matematyki. Mimo wszystkich testów, które dostane na tych studiach i tak wierzę, że sobie z nimi świetnie poradzę.

Moim zdaniem, wiem dużo o tych wspaniałych samochodach. Mogę powiedzieć, że nawet kupuję sobie ciekawe i fascynujące gazety motoryzacyjne, które są związane z samochodami. Gdy np. dzisiaj dowiedziałem się z jednej z gazet ile (km) czyli koni mechanicznych ma nasze Audi R8 z roku 2019 to byłem w szoku. O takim niesamowitym osiągu można mówić „ulubieńcom" samochodów. Takimi właśnie jak ja.

Myślałem nawet sobie, że z moim fajnym kolegą Kubą, otworzymy własną firmę, oczywiście dla mechaników, w której będziemy naprawiać różne wersje aut. Myślę, że właśnie

z tym kolegą będzie się nam dobrze pracowało. Poznamy się na nowych rzeczach, takich jak np.: budowa silnika i innych fascynujących rzeczach o autach - na pewno się nauczymy o tym na studiach.. Wiem, że on i ja musimy sobie z tym poradzić. Dlatego „podciągnę się" z matematyki. I na pewno z moim kolegą Kubą spełnimy swoje cudowne marzenia motoryzacyjne. Będziemy bardzo szczęśliwi i zadowoleni z naszej cudownej motoryzacyjnej pracy.

Autor: Laura

Kiedyś, czyli dawno temu, lub po prostu kiedyś, gdy jeszcze mnie na świecie nie było, to już byłam studentem!...Znaczy moja mama, ale co za różnica! Już będąc u niej w brzuszku chodziłam na zajęcia. Gdy się urodziłam, moja mama godziła naukę i opiekę nade mną. A muszę przyznać, że byłam grzecznym niemowlakiem i pilnie słuchałam wykładów mamy. Może przez to, że mówiła w innym języku i nic nie rozumiałam. Moja mama uczyła się dobrze... Ale przecież tu chodzi o to co ja będę robić na studiach i jak się widzę w przyszłości jako student.

No więc, postanowiłam sobie, że zostanę pielęgniarką, czyli będę studiować medycynę albo coś w tym rodzaju. Pewnie będę się uczyć jak robić szczepionki, jak wygląda organizm człowieka i pewnie trzeba będzie znać nazwy organów, ale to można było zapamiętać z czwartej lub piątej klasy. Zapewne nie będę leniem, ale czasem nie będzie mi się chciało uczyć tych wszystkich rzeczy, ale jak wezmę się za siebie, to osiągnę swój cel życiowy (a żeby mi się chciało, tak jak mi się nie chce). Jestem ciekawa, czy będzie trudno (oczywiście, że będzie) na tych studiach? Mam też nadzieje, że będę się dobrze uczyć, ale to tylko ode mnie zależy. Oby nauczyciele byli mili i stawiali dobre oceny (marzenie, które nigdy się nie spełni)! Wtedy byłoby łatwiej, ale życie to nie bajka. Chciałabym bardzo mieć najlepsze oceny, no bo jednak taki trochę obciach mieć same dwóje z każdego przedmiotu. Jak już zostanę pielęgniarką, to na pewno będę milsza niż inne pielęgniarki, bo słyszałam, że niektóre są niemiłe. Od razu chce się od nich wyjść i krzyczeć „Pomocy! Szukam innej pielęgniarki!" Co ja mówię?

Mój zawód może być trudny lub nie, ale tak jak już mówiłam „wszystko zależy ode mnie, bo to co robię w życiu, to robię dla siebie".

Autor: Amelia

Mam na imię Amelka jestem uczennicą klasy VI c. Przede mną jeszcze wiele lat nauki, szkoła podstawowa i liceum.

Teraz w szkole mam dużo zajęć dodatkowych oraz korepetycji, dużo prac domowych i przez to mam mało wolnego czasu. Muszę się uczyć do sprawdzianów i klasówek. Bardzo pilnuje i motywuje mnie mama. Dba o moje zajęcia dodatkowe oraz korepetycje, zawozi mnie na nie oraz z nich odbiera.

Nie zawsze chce mi się uczyć, jestem zmęczona i odkładam wszystko na ostatnią chwilę. Mama się wtedy bardzo denerwuje, że jestem nieodpowiedzialna.

Wiem, że w liceum będzie inaczej. Będę juz samodzielna, a na pewno wszystko się zmieni, jak dostanę się na swoje wymarzone studia.

Będzie to czas intensywnej nauki, czas w którym będę przygotowywała się do dorosłego życia. Nauka wtedy będzie miała inny wymiar, będę uczyła się dla siebie, a nie dla mamy, a wyniki jakie będę osiągała, będą moja lokatą na przyszłość. Czas ten w moim życiu będzie bardzo ważny, ale mam nadzieje, że bardzo dobry. Będę chciała wykorzystać go jak najlepiej, żeby studia skończyć z jak najlepszym wynikiem, a potem dzięki nim zdobyć pracę, która będzie mnie satysfakcjonowała. Pracę, która pozwoli realizować się na różnych płaszczyznach życia, która zapewni mi stabilne i bezpieczne życie, która pozwoli spełniać mi moje marzenia.

Studia będą moją przepustką do dorosłego życia.

Autor: Filip

Ja Filip jestem studentem Politechniki Warszawskiej o profilu informatycznym. bardzo mnie interesują komputery i wszystko z nimi związane. Na studiach mam dużo zajęć, związanych z budową i programowaniem rożnych stron internetowych.

Moja nauka jest bardzo sty tematyczna i pochłania mi dużo czasu. W tej dziedzinie muszę być elastyczny, bo dużo się zmienia. Ciągle wychodzi coś nowego i ciekawego, co trzeba umieć. Bardzo jestem ciekawy nowości.

Na Uczelni wymagają bardzo dużo wiadomości. W domu podchodzę do tego trochę na luzie i robię różne rzeczy pod kątem mojej przyszłej pracy. Często „otwieram" środek komputera i patrzę, co by jeszcze udoskonalić.

Komputer miałem w wieku siedmiu lat. Na początku denerwowało mnie, ze nic nie potrafię w komputerze zrobić. Mama do jakiejś wady wzywa informatyka. Teraz jestem z siebie zadowolony, bo radzę sobie sam.

Robię jeszcze dużo błędów, ale dużo pomagają mi studia. Mam nadzieje, ze po ich skończeniu dostane dobrą pracę związaną z tym zawodem.

Autor: Aleksandra

Jestem uczennicą szóstej klasy szkoły podstawowej. Do szkoły chodzę bardzo chętnie, ponieważ lubię zdobywać wiedzę. Moim ulubionym przedmiotem jest matematyka, gdyż ciekawi mnie rozwiązywanie zadań, przykładów oraz różnych łamigłówek.

Kiedy byłam mała to większość czasu spędzałam z babcią, ponieważ rodzice pracowali. Babcia bardzo często zabierała mnie do pani księgowej, a ja bardzo lubiłam tam chodzić i podobało mi się w tym biurze. Pod oknem stało duże drewniane biurko, na którym stał komputer i leżały dokumenty. Dookoła stały regały z kolorowymi segregatorami, a obok stała drukarka i niszczarka. W tym czasie, gdy babcia załatwiała swoje sprawy, pani księgowa dawała mi zajęcie, abym się nie nudziła. Układałam dokumenty, wpinałam je do segregatorów, a które były niezbędne wkładałam do niszczarki. Pani księgowa chwaliła mnie i mówiła żebym się uczyła w tym kierunku, bo tymi papierami dobrze sobie radzę.

Pewnego dnia poszłam do mamy i powiedziałam jej, ze w przyszłości chcę zostać księgową. Mama popatrzyła na mnie i powiedziała mi, że mam jeszcze czas na takie przemyślenia, ale będzie mnie w tym wspierać.

Więc postanowione, skończę szkołę podstawową, pójdę do liceum, zdam maturę i będę składała papiery na rachunkowość.

Będę bardzo szczęśliwa, gdy zostanę księgowa. Myślę, że odnajdę się w tym zawodzie, ponieważ będę miała styczność z ludźmi, będę pomagać im w różnych rachunkach i rozliczeniach. Na rynku pracy, zawód księgowej daje wiele możliwości.

Autor: Aleksandra

Studia, ciężki temat, bo co miałaby powiedzieć na to szóstoklasistka? Często pytają mnie inni, kim chciałabym być w przyszłości. Odpowiadam, że konkretnie nie wiem. Potem wypytują o studia, a ja ... zaczynam marzyć.

Studia, odległa przyszłość. Młoda dziewczyna pędzi do metra, by zdążyć na wykłady. Mam wiele zainteresowań. Ciekawość nie pozwala zatrzymać się w miejscu. Biorę udział we wszystkich zajęciach, jakie daje mi uczelnia. Jestem szczęśliwa, ale zapracowana. Nauki bardzo dużo. Mało czasu dla siebie. Ale weekend jest mój. Wychodzę ze znajomymi do teatru. Uwielbiam spektakle. Siedzę na nich zaczarowana. Przenoszę się w inny wymiar rzeczywistości. Jest cudownie! Chcę tak żyć! Czas pomiędzy uczelnią a domem jest zbyt krótki. A tyle jest ciekawych planów w głowie. Angażuję się w pomoc osobom potrzebującym. Uśmiech drugiego człowieka rekompensuje trud włożony w to zajęcie, jak przyjemny czas. Dzisiaj wiem, że mój uśmiech, drobny, miły gest, czy dar serca, nie wymaga tak dużego wysiłku, a efekty olbrzymie. Dobro zawsze wraca. Wiele razy przekonałam się o tym na studiach. Jestem szczęśliwą absolwentką. Kocham życie. Jestem mądrzejsza i wiem, że nauka przybliża mnie do wymarzonej pracy. Poszerzam doświadczenia, poznaję ludzi, a przede wszystkim chcę tańczyć, śpiewać, śmiać się, tak po prostu. Młodość studencka jest jak motyl na wietrze. Frunę gdzie chcę, robię, co chcę, a przy tym jestem szczęśliwa i spełniona.

Chciałabym, żeby moje życie na studiach takie właśnie było. Piękne jak ogród pełen kwiatów, kolorowe jak tęcza na niebie oraz ciekawe, jak książki, które pochłaniam zdobywając wiedzę. To jest mój świat studencki w przyszłości. Pragnę, żeby to co przede mną tak dokładnie wyglądało.

Autor: Fabian

Będę studiował chemię. W budynku mojej Uczelni będą trzy pietra. Sal do chemii będzie sześć. Mój budynek będzie koloru szarego. Zmieszczą się w nim 62 osoby. Będzie automat z jedzeniem. Będzie też dużo wycieczek z chemii, na które oczywiście będzie wielu chętnych.

Autor: Krzysztof

Ja jako student w przyszłości: Hmm… Trudny temat. Mam dużo zainteresowań. Zawsze chciałem tworzyć gry. Bo wiecie, to uczucie, gdy stworzona przez Ciebie postać zacznie wykonywać takie czynności, jakie chcesz, jest osadzona w takim świecie, jak Ci się podoba, a to wszystko robisz siedząc przy komputerze z kawą na biurku… Tylko… jaki kierunek wybrać?

Programowanie? Wtedy wszystko będzie działało jak w zegarku, według Twoich zasad.

Grafika? Tylko jaka?3D? 2D?. Hmm… jakby się zastanowić, najrozsądniejszy wydaje się wybór grafiki 3D. Bo wiecie, tworzysz własną postać, nadajesz jej animacje, a potem inni ludzie w nią grają i podziwiają ruchy ze wszystkich stron.

Albo będę tworzył muzykę do gier! Bo wiadomo, gra bez muzyki, to jak mecz bez komentatora, a życie bez muzyki to nie Zycie! Ale… jakby się w to zagłębić, to… nie jest to zawód dla mnie. Musiałbym nauczyć się grać na instrumencie, co już mnie zniechęca. Wymagano by ode mnie, bym nie popełnił żadnego błędu podczas grania. Przecież człowiek przez całe życie popełnia błędy! A najgorsze jest to, że trudno znaleźć taka pracę w firmie produkującej gry. Tworzenie muzyki do gier – stanowczo odpada.

Najbardziej przemawia do mnie programowanie, bo wiecie, to dobrze płatny zawód, możliwość racy w domu, i to wspaniałe uczucie, albo raczej stan umysłu, gdy programujesz. Można wtedy powiedzieć, ze jesteś komputerem. Gadasz z komputerem, rozumiesz co on mówi i programujesz go tak, że robi co mu każesz. Ale z drugiej strony, nie jest tak kolorowo, bo przecież, gdy popełnisz błąd, komputer się „obrazi" i podczas gdy Ty będziesz szukał błędu w setkach linii kodu, on będziesz Ci się śmiał prosto w oczy. Albo, gdy pracujesz szósta godzinę, Twoje palce płaczą bólu i wręcz błagają o zaprzestanie, to Tobą kieruje żądza pieniędzy. Jednak dla mnie najstraszniejsza jest jedna rzecz – zależność od drugiej osoby. Zwłaszcza, gdy programujesz co ma zrobić bohater pod koniec(…) rozdziału, masz pomysł, który odmieniłby grę o 190 stopni, mówisz go szefowi, a on zawsze to samo „Nie, mamy już napisany scenariusz, więc siego trzymaj. Zobaczysz, to będzie hit tego roku!" A potem oceny 5/10 z dopiskiem „Gdyby pod koniec(…) rozdziału (…) bohater zrobiłby cos innego, to byłaby znacznie wyższa ocena". Więc, pomimo wielkich chęci …programowanie – w ostateczności.

Hmm... każda praca związana z grami ma wiele minusów, ale … mam pomysł. Tak! To jest genialny pomysł! Złożę własną firmę z grami! To tz ma wiele minusów, nawet więcej od programowania, ale spełnia moje wszystkie oczekiwania w wymarzonej pracy. Tylko najpierw będzie trzeba uporać się z papierkami z ZUS-u., i zaoszczędzić dużą kwotę pieniędzy.

Czyli podsumowując całą pracę, nie będę studentem, założę własną firmę z grami. Tylko będę musiał nauczyć się zarządzania ludźmi. Może zacznę grać w gry strategiczne?

Autor: Aleksander

W przyszłości chciałbym być farmerem. I mieć swoją farmę. Na Uczelni chciałbym się dowiedzieć jak się uprawia ziemię i jakie pożywienie daje się zwierzętom. Chciałbym również nauczyć się obsługiwać ciągniki, kombajny i inne maszyny związane z farmą, zwierzętami i pojazdami potrzebnymi w polu. Chciałbym jeszcze się nauczyć trochę matematyki, żeby

wiedzieć ile czego wsypać lub dąć zwierzętom. Najbardziej chciałbym się nauczyć obsługiwać wszystkie maszyny rolnicze.

Mam nadzieje, że będę farmerem w przyszłości. Z moim tata będziemy pracować w polu. Bardzo lubię zawód farmera. Liczę na to, że moje marzenie się spełni.

Do studentów będzie wyglądał świetnie, będzie miał dużo sal. Musi mieć taki parapet, żeby można było sobie odpocząć. Musi też mieć tablice, kredy i pokój wypoczynkowy.

Jak będę już farmerem to będę zadowolony z mojej pracy!

Autor: Jakub

W przyszłości chciałbym zostać inżynierem lub malarzem. Studiować musiałbym na Politechnice lub Akademii sztuk Pięknych. Myślę, ze obie uczelnie są fajne i nie wiem którą wybrać.

Na Politechnice jest dużo liczenia i rysowania plany i map. Trzeba poznać różne materiały budowlane i wiedzieć jak z nich zbudować drogi, mosty i domy. To bardzo pożyteczny zawód. Będę Musa dużo się uczyć, bo to wielka odpowiedzialność budować domy i mosty.

Gdybym chciał być malarzem, musiałbym chodzić na zajęcia do Akademii. Uczyłby się rysować, malować, rzeźbić. Technik jest bardzo dużo. Tutaj też trzeba dużo ćwiczyć. Myślę, że można spotykać się z wieloma artystami, odwiedzać galerie sztuki a nawet wystawiać swoje prace. To byłoby bardzo ekscytujące.

Autor: Aleksander

Chciałby studiować na Politechnice, co oznacza, ze będę programista programów komputerowych lub inżynierem. Bardzo lubię budować z klocków Lego. Kiedyś naprawiłem rowerek młodszej siostry, wymieniłem opony i dolewałem płynu do spryskiwaczy. Jestem przekonany, ze będę w tym dobry.

Moi ulubieni You Tuberzy pokazują jak zrobić pojazd lub jak go naprawić, np. gra Scrap Mechanic lub My Summer Car. Słyszałem tez, ze inżynier dobrze zarabia i występuje w telewizji jako ekspert. Moja przyszłość zna tylko Pan Bóg, ale warto mieć marzenia.

Autor: Natalia

Studia to najważniejszy etap w życiu człowieka. Wybrany kierunek studiów bardzo często decyduje o zawodzie, który chcemy wykonywać i rozwijać. Każdy, kto pierwszy raz idzie na studia, bardzo się stresuje, ponieważ to poważna decyzja w życiu.

Moje wymarzone studia to aktorstwo. Chciałabym rozwijać swoje zainteresowania i talent artystyczny. Wiem, że studia te wymagają cierpliwości, a proces nauki jest długi, jednak

chciałabym spróbować. Moim marzeniem jest wystąpić w filmie obyczajowym i zagrać główną rolę.

Chciałabym, aby moje studia rozwijały także moje zainteresowania, które związane są z tańcem. Uwielbiam balet i mam nadzieję, że program studiów aktorskich obejmuje także tę formę tańca.

Chciałabym, aby studia można było połączyć z pracą zawodową, np. w teatrze. Mogłabym wtedy zdobywać niezbędne doświadczenie w praktyce, poznawać ciekawych ludzi i życie artystyczne od środka.

Autor: Wiktoria

Bardzo chciałabym zakończyć obecna szkolę z dobrymi wynikami w nauce, ponieważ będę miała możliwość wyboru dalszej szkoły. Po szkole średniej chciałabym pójść w kierunku studiów projektowania wnętrz. Bardzo lubię projektować wnętrza mieszkań oraz bloków.

Moje zainteresowania wiążą się z tym, że bardzo ładnie rysuję, maluję i dobieram kolory. Wybiorę studia zaoczne, bo chciałabym pójść do pracy. Chciałbym pracować jako asystentka projektanta wnętrz. Będę uczyła się od niego ciekawych rzeczy. Razem spróbujemy zaprojektować uczelnię, w której będę studiować.

Moja uczelnia będzie miała białe i siwe ściany. Będą też czarne schody skręcające w bok. Na drugim piętrze będzie bibliotek, która będzie miała księgozbiór w ilości trzech tysięcy książek. Obok biblioteki będzie automat z kawą i jedzeniem. Hol będzie w kolorze białym i będzie długi. Na ścianach będą tablice przedstawiające informacje potrzebne uczniom do nauki. Na końcu holu będą znajdowały się łazienki. Gdy wróci się na dół widać będzie tam szatnie dla studentów. W szatni będą białe ściany i czarne wieszaki.. Będzie także miejsce na buty w siwej szafce.

Gdy skończę studia, chciałabym pracować w bardzo dobrej firmie i zdobywać nowe doświadczenia. Będę starała się awansować na wyższe stanowiska.

Może w przyszłości uda mi się otworzyć własna firmę.

Autor: Franciszek

Jako dziewięcioletni chłopiec mam dużo zainteresowań. Trudno jest mi zdecydować się na jeden kierunek studiów. Myślę, że może uda mi się studiować, chociaż dwa kierunki jednocześnie i zdobędę dzięki temu ciekawy zawód.

Ponieważ nie boje się wysokości i lubię wspinaczkę, mógłbym montować dachy. Najchętniej byłbym szefem firmy budowlanej. Mama mówi, ze musiałbym skończyć takie studia, jak np. zarządzanie i marketing. Może mógłbym studiować też inżynierię i później zaprojektowałbym jakieś nowatorskie narzędzia.

Bardzo chciałbym tez być nurkiem. Mógłbym nurkować dla przyjemności, ale też i zawodowo. Chciałbym np. odkrywać stare wraki i dzięki temu poznawać nowe fakty

historyczne. Podczas nurkowania mógłbym też odkrywać podwodna przyrodę. Ostatecznie mógłbym pracować w kinie przy maszynie do odtwarzania filmów. Przy okazji bym też je oglądał.

Choć taka praca wydaje mi się skomplikowana. Chciałbym robić różne rzeczy.

Muszę w szkole dobrze nauczyć się matematyki, przyrody, geografii i fizyki. Dzięki temu w przyszłości łatwiej będzie mi zdobyć interesujący zawód. Chciałbym w przyszłości robić coś, co będzie mnie interesowało. Podobno, kiedy lubi się swoją pracę, to nigdy nie jest się nią zmęczony. To właśnie bym chciał.

Autor: Julia

Marzę o studiach malarskich. Moim zdaniem Uczelnia w przyszłości będzie bardzo nowoczesnym budynkiem. Nie będzie już zeszytów i książek, zastąpią je tablety i nowoczesne urządzenia. Do nauki będziemy zakładać specjalne okulary. W pracowniach będą wygodne fotele. Na korytarzach będą windy dla niepełnosprawnych i ogromne ekrany z różnymi informacjami. Stołówka będzie samoobsługowa, dla każdego cos różnego.

Tak właśnie wyobrażam sobie Uczelnie w przyszłości.

Autor: Aleksandra

Ja bym chciała studiować taniec oraz piosenkarstwo. Moja Uczelnia byłaby szara i znajdowałaby się w Warszawie. Moja Uczelnia miałaby dwa sklepiki i trzy automaty. Sale byłyby duże i kolorowe. Każdy student byłby szczęśliwy. Grupy studentów liczyły nie więcej niż z 20osób. Cała Uczelnia na zewnątrz byłaby otoczona piękna i zieloną trawą oraz wysokimi drzewami. W środku byłby małe akwaria z rybkami. Do Uczelni bym chodziła raz w tygodniu. Zajęcia byłby długie i fajne. Miałabym dużo kolegów i koleżanek.

Autor: Oliwia

Słowo student jest dla mnie bardzo odległe. Jak zaczęłam szkołę podstawową, pytałam się rodziców, jakie szkoły skończyli. Jak mi to mówili, było tego bardzo dużo. Szkoła podstadowa-8 klas, szkoła średnia-4 lata, studium policealne-2 lata i wreszcie studia - 5 lat. Bardzo dużo lat poświęcili nauce. Ja też bym chciała skończyć studia.

Wyobrażam sobie , że studiuję Wf. Bardzo interesuję się sportem. Moją ulubioną dyscypliną sportu jest karate. Myślę, że Wf pomoże mi wytrwać w dobrej kondycji. Wyobrażam sobie, że będę studiowała dziennie, a nie w weekendy. Myślę, że będę miała sporo zajęć. Oprócz normalnych przedmiotów np. ; matematyki i polskiego będę miała dużo różnych zajęć sportowych. No i będę dodatkowo chodzić na karate. Cały tydzień będę miała zajęty. W weekendy pewnie będę pracowała, ponieważ studia w innym mieście będą drogo kosztowały. Wiem, że mogę liczyć na pomoc rodziców i oni mi pomogą finansowo, żebym skończyła studia.

Sama pewnie zarobię niewiele i nie wystarczy mi na wszystko. Będę chciała wyjechać do Gdańska. Byłam w tym mieście i bardzo mi się ono podobało. Mam nadzieję, że poznam tam fajne koleżanki i kolegów. Wyjadę daleko od rodziców, ale będę do nich dzwoniła i często przyjeżdżała bardzo często.

Mam nadzieję, że po skończeniu studiów dostanę dobrą pracę i będę dobrze zarabiała.

Autor: Zofia

Ja w przyszłości chciałby studiować muzykę. Wybrałam studia muzyczne, bo od małego dziecka lubię śpiewać, nawet gdy telewizji leciała bajka z muzyką, to starałam się też śpiewać.

Wiem, ze kiedyś może zmienię zdanie, ale na chwilę obecną moja pasją jest śpiewanie. Jak jestem u babci, to bawię się z koleżanką Hanią. Nagrywamy na youtube i przy tym jest zawsze dużo śmiechu, ale wiem że na to nie ma żadnych studiów, aby się z tego wyleczyć.

Podczas studiów chciałabym się nauczyć grać na różnych instrumentach, głownie na wiolonczeli, gitarze i pianinie oraz ulepszyć śpiewanie. Myślę, że będę dobrze uczyć się na studiach. Liczę na to, że będą również warsztaty artystyczne.

Lubię również zwierzęta, wiec będę studiować tez weterynarię i może jak się uda zostanę weterynarzem.. Moje ulubione zwierzątko to kot. Lubię także psy, rybki i w ogóle wszystkie zwierzęta. Jedynymi zwierzętami, których nie lubię są kleszcze. Nie lubię ich, bo „otruwają" ludzi.

Mam wujka na wsi, który ma strasznie dużo zwierząt. Ma takie zwierzęta jak: psy, koty, krowy, kury itd.

Może będę chciała studiować taniec bo lubię tańczyć z koleżanką. Tańczymy do różnych piosenek. Lubimy improwizować i wygłupiać się przy tym. Może zostanę nauczycielem z języka polskiego bo dobrze radze sobie z tym przedmiotem.

Nie widomo co wybiorę, bo jestem jeszcze dzieckiem. Mam tylko nadzieję, że znajdę Uczelnię, która zaspokoi moje oczekiwania.

Autor: Piotr

W przyszłości będę studiował ekonomię, bo chcę prowadzić firmę rodzinną lub założyć swoją. Będzie to firma sklepowa lub będę pracować w innych firmach w dziale marketingu.

Uczelnia ma mieć dogodne miejsce.

Też chciałbym studiować programowanie, żeby stworzyć różne gry i pracować w „Activision". Na grach można zrobić kilka milionów. Jest fajna przyjemność z programowania gier i grania w swoje gry.

Ale to, nastąpi kiedyś, a to są tylko marzenia.